GAZETA KRAKOWSKA

Nro 96.

Z KRAKOWA DNIA 29. LISTOPADA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

WYROKI KROLEWSKIE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Pilnic d. 5 miesiąca Lipca Roku 1812.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Krol Saski, Xiąże Warszawski &c.

Poruczywszy iuż Dekretem Naszym dnia 7 Lutego roku zeszłego wydanym, baczność szczególną nad miastami i ich maiątkami Prefektom Departamentow, na przełożenie Naszego Ministra Spraw Wewnętrznych i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Art. 1. Wszelkie Kontrakty o dzierżawy, przynależytości czyli pertynencyi mieyskich zawarte, nie na dłużey iak na lat dziewięć a nieprzenoszące tysiąc złotych rocznego dochodu, potwierdzone bydź powinny pod nieważnością przez Prefekta Departamentu, w którym miasto iest położone.

Art. 2. Na więcey lat zawieranych kontraktow, lub choćby na krotszy czas, ale tysiąc złotych rocznego dochodu przenoszących, Prefekci potwierdzać nie są mocni, lecz ci do wyższey Approbacyi Naszego Ministra Spraw Wewnętrznych podawać winni.

Dopełnienie ninieyszey Naszey woli Naszemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych polecamy.

(Pod.) *Frederyk August.*

(L.S. Przez Króla

Zgodno z oryg. *Minister Sekretarz Stanu*

Felix Łubieński, Stanisław Breza.

Minister Spraw: Zgodno z oryginałem.

(Pod.) *Minister Sek. Stanu*

Stanisław Breza.

Ant. na Wygnańcach Joneman, Kon. Mini.

II. Wyrok pod d. 30 Października w Dreznie.

Zważywszy iż w teraźnieyszym żydow położeniu, prowadzenie przez nich handlu, fabrykacyi i szynkowania trunkow, staie się szkodliwem dla mieszkańcow Xięstwa Naszego Warszawskiego, a szczególniey włościan, chcąc oraz przywieść familie żydowskie, dotąd temi professyami bawiące się do pożytecznieyszych dla ogółu kraiu zatrudnień; na przełożenie Ministra Naszego Policyi, i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, postanowiliśmy stanowiemy:

Art. 1. Od dnia pierwszego Lipca tysiąc ośmset czternastego roku, aż dopokąd nieznaydziemy się dostatecznie powodowanemi, do uczynienia iakowey odmiany w ninieyszem postanowieniu, nie będzie wolno żadnemu żydowi ani żydowce bądź w mieście bądź na wsi handlować, fabrykować ani szynkować żadnego gatunku trunkow, czy to pod własnem, czy pod cudzem imieniem, czy na własny czy na

cudzy rachunek, pod nazwiskiem kompaniſtow, faktorow, pomocnikow, służących, wyrobnikow lub pod iakimkolwiek bądź innym tytułem.

Nie będzie wolno również mieszkać żydom po karczmach, szynkach lub browarach.

Art. 2. Uchybiaiący powyższym przepisom, nie tylko podpadnie utracie posiadanych przez siebie trunkow, na rzecz Skarbu, ale nadto do zapłaty podwoyney ich wartości dla delatora będą zmuszeni.

Art. 3. Każdy iakiegokolwiek bądź innego wyznania pomagaiący żydowi do prowadzenia professyi, w artykule 1 wymienioney, czy to przez udzielenie mu swego imienia, czy przez przypuszczenie do współki, użycie do posługi, oddawanie na skład lub przechowywanie trunkow, podpadnie rownymże karom w artykule 2 zaſtrzeżonym.

Art. 4. Każdy Urzędnik dopuszczaiący przeſtąpienia powyższych przepisow, będzie w miarę winy po przekonaniu ukaranym, ia nawet z Urzędu natychmiaſt złożonym, w szczególności zaś Podprefekci i Woyci po wsiach, Prezydenci, Burmiſtrze, Kommissarze Cyrkułowi lub Urzędnicy Policyyni po miaſtach, będą oprocz tego odpowiedzialnemi z własnych maiątkow za uiszczenie kary w artykule 2 oboſtrzoney. — Jeżeli w ich obwodzie okaże się iakie przeſtąpienie powyższych przepisow, o którychby natychmiaſt władzy wyższey niedonieśli, w czem składanie się niewiadomością za żadną wymowkę przyiętym nie będzie.

Art. 5. Wolno ieſt właścicielowi gorzelni trzymać w swey służbie żyda iako palacza czyli gorzelnika, który uważany iako rzemieślnik, nie może ani szynkować, ani przedawać, ani na siebie wypiiać trunkow pod temi samemi karami, iakie wyżey są wyliczone. Utrzymywanie żydow iako palaczow czyli gorzelnikow, ieſt tylko pozwolonem aż do pierwszego Lipca roku tysiąc ośmset piętnaſtego.

Wykonanie ninieyszego Dekretu, który w Dzienniku Praw ma bydź umieszczony, Miniſtrom Naszym Spraw Wewnętrznych i Policyi polecamy.

(Podpisy iak wyżey.)

III. Wyrok pod tąż datą.

Utrzymuiąc w swey mocy Dekret Nasz z dnia 20 Marca 1809 obeymuiący dobrodzieyſtwa dla cudzoziemcow do kraiu się sprowadzaiących, chcąc go mieć względem przybywaiących takowych cudzoziemcow w ogólności i całey rozciągłości zachowanym; co do ſtarozakonnych naſtępuiące na przełożenie Naszego Miniſtra Spraw Wewnętrznych i religiynego i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, poſtanawiamy ograniczenia:

Art. 1. Dobrodzieyſtwa Dekretem dnia 20 Marca 1809 dla cudzoziemcow przepisane, tym tylko ſtarozakonnym służyć powinny, którzy udowodnią przed Prefektem Departamentu:

1mo Że posiadaią czyſtego funduszu sześćdziesiąt tysięcy złotych polskich bez długu i bez zaprzeczenia, i że tymże kapitałem chcą założyć w kraiu do którego się wprowadzaią, iaką użyteczną fabrykę, wyiąwszy fabrykę trunkow, używaiąc do niey rąk ludzi wyznania swoiego; lub handel hurtowy, lub że są osobami naukom poświęconemi, składaiąc zaświadczenie od Dyrekcyi Edukacyi Narodowey, lub gdyby w szczególności poświęcali się naukom lekarskim, od Rady ogólney Lekarskiey.

2do Udowodnią, że umieią czytać i pisać

po polsku lub po francuzku lub po niemiecku.

3tio Obowiążą się dzieci swoie po skończonym każdego siodmym roku, posyłać ciągle do szkół publicznych, aby tam nauki świeckie rownie z drugiemi pobierały.

4to Obowiążą się do nieużywania żadnych znakow powierzchownych, które dotąd lud starozakonny od innych mieszkańcow odrożniaią.

Art. 2. Wszelkie w tey mierze wcześniey lub póżniey odkryte podeyścia, ciągnać za sobą będą utratę dobrodzieystw i obowiązek wyniesienia się z kraiu.

Art. 3. Oprocz powyższey klassy starozakonnych do dobrodzieystw Dekretu Naszego pod dniem 20 Marca 1809 przypuszczonych, mogą bydz wpuszczonemi do kraiu ci tylko żydzi, którzy oprocz okazania trzechset przynaymniey złotych polskich maiątku, udowodnią, przed wyznaczoną od Prefekta Kommissyą, złozoną z biegłych na to przysięgłych, bydź biegłemi Garbarzami,

Rymarzami,
Siodlarzami,
Sukiennikami,
Farbiarzami,
Postrzygaczami,
Płociennikami,
Gornikami,
Hutnikami,
Kowalami,
Nożownikami,
Puszkarzami,
Stolarzami,
Kołodzieiami,
Stelmachami,

i zobowiążą się do odbywania iedney z takowych Professyi, przynaymniey przez lat pięć po weyściu do kraiu, pod karą iż na powrot za granicę wyprowadzonemi zostaną.

Wykonanie i umieszczenie w Dzienniku Praw niniejszego Dekretu, Ministrom Naszym w czem do którego należy, polecamy.

(Podpisy iak wyżey.)

Jeneralny Jnspektor Mennicy.

Uwiadomia Publiczność, iż w Departamencie Płockim okazały się w cyrkulacyi fałszywe Talary Pruskie pod r. 1802 mogące bydź dosyć łatwo rozpoznane, gdyż są daleko lżeysze od prawdziwych, i w mieyscach wypukłych iako to: na popiersiu Monarchy, na herbie Pruskim, a nawet i na literach, kolor żołtawy, niewłaściwy dobremu srebru, gdyż nawet 5tey nie iest proby, przez posrebrzanie przebiia się. Na okręgu Talara tego obrączka iest wcale inna, i taka, iaka się na żadnych Talarach Pruskich nie znayduie. Wzywa się wszystkie Władze Skarbowe i Policyyne, ażeby daiąc baczność na kurs wyżey opisanych fałszywych pieniędzy zapobiegły złym skutkom wynikać stąd dla Publiczności mogącym. — W Warszawie dnia 18go Listopada 1812.

Bienkowski.

Pismo następuiące przesłane do Redakcyi Gazety Warszawskiey:

" W Krakowskim i Sandomirskim znayduie się w wielu mieyscach kruszec zynku galmanem zwany, a to warsztwami znaczney grubości, rozciągłości i wcale niegłęboko. Już od lat wielu zatrudniano się iego dobywaniem, i przedawano do Sląska i Saxonii, a naywięcey spławiano do Gdańska, stamtąd zaś był posyłany do Szwecyi: wszędzie topiono go wraz z kruszcami miedzi, dla otrzymania mosiędzu, spiżu, lub inney w tym rodzaiu kom-

pozycyi metalliczney. — Oprocz korzyści, iaką dotychczas odnosić można było, czyli z tego metallu czyli z iego kruszcu, zdaie się, iż nową ieszcze mieć będzie można, a to ze srebra i złota, które się w galmanie znayduią: doświadczenia albowiem zrobione w Mennicy Warszawskiey na trzech rodzaiach tego kruszcu, w rożnych stronach wydobytego, przekonywaią, że w istocie metalle te w sobie zawiera. Nie wypada stąd wnosić, że wszystkie gatunki gdziekolwiek bądź znayduiącego się galmanu, z cząstkami złota i srebra są pomieszane, i że te części wszędzie są w rowney ilości; lecz potrzeba dochodzić, które mieysca bogatsze są w tey mierze, i czyli się koszta na oddzielanie tych metallow łożone wynagrodzą. Zważaiąc, że wydatki na wystawienie stępow czyli tłuczek (*Bocards à eau*, *Pochwerke*) tudzież płuczek (*lavage*, *Waschwerke*), które do takiego działania byłyby potrzebne, wcale nie są wielkie, zważaiąc oraz, że w Węgrzech w okolicach Schemnitz, Kremnitz i t. d. tak rząd, iako i prywatni obywatele dobywaią z pożytkiem przez ten sposob znaczną ilość złota, a to z kruszcow, które mniey daleko tego metallu zawieraią, niż trzy gatunki probowanego galmanu, wnosić wypada, że i w Polsce przynosić to korzyści może.

W zamiarze przysłużenia się kraiowi a współobywatelom mam honor wezwać właścicieli tych mieysc, w których się galman wydobywa, ażeby po cztery lub pięć funtow każdego rodzaiu, z wyszczególnieniem skąd pochodzi, przysłać mi *franco* raczyli, dla mnie zaś przyiemną rzeczą będzie, po ukończonych doświadczeniach, uwiadomić każdego, ieżeli korzyści, i iak znacznych z odciągania złota i srebra spodziewać się może.

Gdy rzecz iest o galmanie, użyteczną stać się może przestroga, ażeby w kopalniach gdzie pod nim spodnią zaraz warstwą iest kruszec ołowiu, (iak się to w okolicach Krzeszowic znayduie) iak naydokładniey te dwa ciała odłączano, bo galman zmieszany choć z drobnemi cząstkami ołowianki, będąc z kruszcami miedzi stopiony, wydaie wprawdzie mosiądz, lecz ten iest kruchy, a zatem nieprzydatny i niepokupny. Niewiadomość w tey mierze znacznie zaszkodziła handlowi, który dawniey Polska galmanem za granicę prowadziła.

Bieńkowski,
Jeneralny Inspektor Mennicy.

Z Wilna d. 7 Listopada (*z Kur. Lit.*)

Dobre a bez interessu czyny powinny bydź publiczności wiadome; czytaiąc one zagrzewa się serce, podnosi się umysł. Z powodu tego czyni się wiadomo, iż szlachcic z Powiatu Brzeskiego Antoni z Bogusławic Bogusławski Rotmistrz patentowany woysk Polskich, pokrewny X. Jozefa Konstantyna z Bogusławic Bogusławskiego Kanonika Wileńskiego, idąc za przykładem cnotliwych współobywatelow, maiąc mierny na Zmudzi swoy maiątek w Powiecie Telszewskim, własnym kosztem oddał oyczyznie dwoch żandarmow umundurowanych i opatrzonych w dzielne konie, strzelby i spisy, dobrey konduity i pełnych miłości oyczyzny. — Tenże Rotmistrz woysk Polskich zagrzany miłością oyczyzny, porzuciwszy własny maiątek, poświęcił się iey dobru, przed uporządkowaniem celnych komor w Jurborgu i Połondze przez Komitet Finansow nastałym. Dobrze świadomy drog i mieysc Powiatu Telszewskiego, dobrowolnie zaiął się całym tem, aby grosz, należny z Ceł i Komor oyczyznie, nie był uroniony.

Z Paryża d. 10 Listopada.

Monitor Paryzki w dodatku do 24go biulletynu W. woyska poumieszczał szczegółowe doniesienia Xięcia Elchingi, Xięcia Eckmühl, Króla Neapolitańskiego, Wicekróla Włoskiego, i Xięcia Poniatowskiego o rozprawach pod Krasnoi, Smoleńskiem, Walentyną i Mozayskiem, ile się tycze korpusow, któremi tam dowodzili, przesłane Xięciu Majorowi Jeneralnemu W. Woyska. — Przytoczemy urzędowe doniesienie Xięcia Poniatowskiego, którego treść tylko w przeszłym Numerze umieściliśmy.

Doniesienie Jenerała Xięcia Poniatowskiego przesłane Majorowi Jeneralnemu

Z Pobojowiska d. 7 Września o 10tey w nocy.

Mości Xiąże! Zdaię ci sprawę o bitwie dzisieyszey (nad rzeką Moskwą, czyli pod Mozayskiem). O godzinie 5tey zrana piąty korpus ruszył z mieysca, las okrążaiąc. Przeciągnęliśmy na dawny gościniec ze Smoleńska do Moskwy idący. Szliśmy nim, a wyszedłszy z lasu na rowninę zoczyliśmy znaczną kolumnę piechoty przy wsi Passarowie. Kazałem zatoczyć kilkanaście dział 6cio i 12tofuntowych na wzgorku po lewey gościńca, a po strzelaniu przez czas nieiaki do tey kolumny, rozkazałem ruszyć szybko moiey piechocie, i zdobyć wieś Passarowo, tudzież lasek przed tą wsią. Ze zaś na wzgorku panuiącym nad całą rowniną stał nieprzyiaciel w znaczney liczbie, posłałem trzy bataliiony w krzaki i chrosty, napełnione mnostwem strzelcow Moskiewskich. Rozpoczął się zaraz tęgi ogień, karabinowy, tudzież ieden z naytęższych działowy, aż do południa trwaiący. Dałem rozkaz zdobycia wzgorka szturmem. Po długiem usiłowaniu dostały się nań owe bataliiony. Te lubo wspierane od innych, nie mogły w żaden sposob utrzymać się przeciw bardzo przemagaiącey sile, i dla tego wyparto nas ze wzgorka; lecz utrzymaliśmy się w krzakach stosownie do rozkazu Cesarza, skąd kazałem strzelać ciągle z moich batteryy do wierzchołka wzgórka, gdzie nieprzyiaciel miał 12 dział wielkich. Staliśmy na tem mieyscu do 2giey z południa. W tem gdy spostrzegłem, ile dokazywano przeciw środkowi nieprzyiacielskiemu, kazałem znowu uderzyć na wzgorek, maiąc wsparcie od jazdy przybyłey razem prawie z piechotą z drugiey strony pagorka, któryśmy opanowali. Silili się nieprzyiaciele, aby go odzyskać; lecz nietylkośmy ich dzielnie odparli, alem nawet ścigał ich z piechotą, jazdą, i artyleryą konną przeszło o milę. Jazdą nasza kilkokrotnie uderzała na piechotę, która znaczną klęskę poniosła. Mało wzięliśmy jeńcow, bo jazda płatała w sztuki pałaszami wszystko, co się iey nawinęło, wytrzymawszy wprzod kilka szturmow nieprzyiacielskich. Jeden tylko woz prochowy z 12tofuntowemi naboiami, i pewną ilość nabitych dział zdobyliśmy. Zabrani jency będą iutro rano do głowney kwatery odesłani. Tymczasem posyłam W. Xięcey Mości officera, który chorągwie Moskiewskie opuścił żądaiąc, aby iako Polak rodowity swey oyczyznie służył. Zdolnym on iest dać iak naydokładnieysze o wielu rzeczach uwiadomienie; a z tego, co mi opowiedział, pokazuie się, iż 5ty korpus miał dziś do czynienia z korpusem Jen. Tuczkowa, składaiącym się z dywizyi grenadyerow Jen. Strogonowa, zwaney drugą gwardyą, z dywizyi Jen. Kanowiczyna, przeszło z 2ch bataliionow grenadyerow odwodowych, z 2ch pułkow milicyi, pułku ułanow i pułku huzarow.

Cieszę się mocno, z pomyślnego skutku walki, który winienem męztwu i gorliwości Jenerałow, officerow i żołnierzy. Nim prześlę W. X. Mości nazwiska szczególniey się popisuiących, winienem polecić W. X. Mości Jenerała Sebastianiego, którego dobra rada tyle mi w rozporządzeniach moich była pomocą, ile dzielne iego działanie w wykonaniu. — Jutro nadeślę W. X. Mości dokładną ilość straty 5go korpusu. Nieprzyiacielska była nader znaczna, co zaświadcza poboiowisko, i wyżey wzmiankowany officer. Jestem &c.

Jenerał dowodca 5go Korpusu
(Pod.) *Jozef Xiąże Poniatowski.*

Xiąże Elchingi dowodzący 3cim korpusem donosząc o rozprawie d. 14 Sierpnia pod Krasnoi, wyraził, iż zdobył 8 dział, ubił 1000, a poymał 800 Moskalow, słowem, dywizya Jenerała Niewiarowskiego, składaiąca się z 4ch pułkow muszkietierskich i 2ch strzeleckich, utraciła połowę w zabitych, ranionych i poymanych.

W drugim doniesieniu o potyczce d. 16 Sierpnia przy Dienowo niedaleko Smoleńska pisze, iż ieden bataliion Francuzki tyle dokazał przeciw 4000 Moskali zasłanianym od 60 dział, iak ieszcze nigdy nie widział przez cały czas swoiey służby woyskowey.

Król Neapolitański w doniesieniu o bitwie, d. 7 Września pod Mozayskiem stoczoney, wyraził przy końcu, iż gdy choruiącemu na febrę Porucznikowi Perignon, przy boku iego będącemu, kazał oddalić się z pola bitwy, rzekł on: "N. Panie! proszę cię, abyś mię przy sobie zostawił; nie można w dniu bitwy chorować.„

Wicekról Włoski zdaiąc sprawę o tey samey bitwie wspomniał, że wszyscy sztab iego składaiący albo byli ranieni, albo konie mieli pod sobą ubite. Jenerał Bonami raniony dostał się w niewolą.

Dziennik państwa dołączył do 25go biulletynu wielkiego woyska uwagi należące:

"Poruszenia wielkiego woyska iak ie 25ty biulletyn podaie, wiadome nam były na kilka dni pierwey z prywatnych listow z Moskwy. Nagły postęp woyska do tey stolicy i swietne zwycięztwo pod Mozayskiem zapewniłyby były zwycięzcy wygodne leże zimowe, gdyby wściekłość i rozpacz nie podały były dzikiemu nieprzyiacielowi obrzydłey myśli spalenia własną ręką iedney z swoich stolic. Jak skoro Moskwa w pyrzynę obroconą została, nie można iey było uważać, iak tylko za przednią straż woyska Francuzkiego, którey osadzenie zależało od ogolnego planu kampanii. Tu zachodzi pytanie czyli na końcu Października głowny i iedyny cel mądrego wodza niezliczonego woyska w środku kraiu Moskiewskiego może bydź inny, iak starac się o wygodne leże zimowe nim zima zaskoczy? Od 1go Listopada należy się co chwila spodziewać w Moskwie zimy; częste deszcze i śniegi rozpuszczaią drogi, poki ich mroz nie ściśnie; wilgotna pora gorszą iest dla zdrowia woyska, niżeli zimna, a sucha. Mądrość więc nakazuie nieodzownie, aby woysko przed nastaniem tey pory zaięło spokoyne, wygodne i obszerne leże. Nie dosyć iest bydź nieczynnym, potrzeba ieszcze tak niezmierną massę ludzi i koni rozłożyć w okolicy, któraby ią wyżywić potrafiła; potrzeba, aby lud i konie pod dachami stały; potrzeba nakoniec, aby ich leże zabezpieczone i zasłonione były łańcuchem strażow, któreby nie dopuszczały do nich nieprzyiaciela i spokoyność

woyska nie była mieszana. Wybor leż zimowych nie zawsze zależy od topograficznego położenia lub woyskowego planu, ale od obfitości żywności i łatwości dostania potrzeb. Plan teraźnieyszey kampanii iest tak obszerny, iż nie można sobie dozwolić żadnego przepowiedzenia względem wyboru teraźnieyszych leż zimowych. Osadziż woysko Kaługę i urodzayne iey okolice? Zaymież Kiow i zagrozi z tyłu woyska Tormansowa? Zasłoniż oblężenie Rygi? Lub staniež w połączonem stanowisku pod Witepskiem i Smoleńskiem, skąd udać się będzie mogło za nastaniem naypierwszey pomyślney pory roku, gdzie go zwycięztwo powoła? Jakiekolwiek bądź obierze woysko stanowisko na leże zimowe, pewnemi bydź możemy, iż tak w stanie spokoyności, iako też czynności niezwyciężone nasze hufce nabawią trwogą nieprzyiacielskie kupy, i dziękować powinniśmy Opatrzności, która raz podwaia bieg zwycięzcy, drugi raz go zatrzymuie w spokoyności, gdy mądrość wskazuie. Cieszmy się zatem myślą, że przyiaciele, że bracia nasi i synowie zebrani pod chorągwiami oyczyzny cokolwiek wypoczynku mieć będą. Chociażby nawet ten spoczynek oręża nowemi walkami dokupiony bydź miał, tedy iakkolwiek będą one świetne, posłużą tylko do rozproszenia kup nieprzyiacielskich, które wspieraią zgraie kozakow, napadaiących na stanowisko nad Narą. Wszystkie poruszenia woyska mieć tylko będą za cel zaięcia ile możności spokoynych i we wszystko obfituiących leż zimowych. Poruszenia te wymagaią wszelako wielkiego działania; aże miasto Moskwa znayduie się na końcu zaiętego teraz stanowiska, przeto głowna kwatera, środek wszystkich poruszeń, nie mogła się dłużey w Moskwie pozostać Jeżeli mowią: Cesarz opuścił Moskwę, to znaczy iedynie: Oyciec wojownikow swoich udaie się wszędzie, gdzie wielkie działania obecności iego wymagaią. Jego rzut oka nakazuie zwycięztwu; iego rzut oka będzie oraz czuwał nad bezpieczeństwem zwyciezkiego woyska.,,

Cesarska flota w Tulonie, która przez całe lato codziennie czyniła w obliczu nieprzyiaciela na morzu obroty, nie przestaie ich nawet czynić chociaż ostrzeysza pora nastała. D. 21 Października Admirał Emeriau kazał tylko 8 fregatom podnieść kotwice i wyyśdź za port; ale gdy nazaiutrz lekka nieprzyiacielska eskadra napastowała konwoy, rozkazał Admirałowi Baudin wyyśdź z 4 liniiowemi okrętami i odpędzić nieprzyiaciela, poczem konwoy udał się w dalszą drogę. Okręty te powrociły dopiero o północy. Nazaiutrz wypłynął sam dowodzący admirał z 9ciu liniiowemi okrętami i 7 fregatami Banderę swoią zawiesił na okręcie Austerlitz. Wypłynienie nastąpiło pod czas piękney pogody; ale zaledwo eskadra przybyła pod przylądek Sicie, powstała burza, która ku południowi tak dalece się wzmogła, iż musiano strzelnice pozatykać. Pozostała iednak aż do nazaiutrza na morzu, i wspaniały był widok patrzeć iak te 16 okrętew szamotały się z burzą dla dostania się do portu. Dzięki zręczności, którą eskadra przez ustawiczne nabyła obroty, że nie popadła żadnemu nieszczęściu, bo uderzenie okrętu Majestueux o Dunay przy odwrocie w nocy iest niczem. Młodzi popisowi, którzy nie czynili ieszcze tak ważnych obrotow; dobrze się przez te 36 godzin sprawili. Nieprzyiacielskiey eskadry nie widać było na morzu.

— *Dnia* 11. —

Ministerium woienne oznaymiło pod artykułem *Woysko w południowey Hiszpanii*, w krotkości działania tego woyska w miesiącu Czerwcu r. b. — Po porażce pod Bornos ściągnął Balleysteres do siebie nowe woyska z Kadyxu i usiłował na nowo czynić zaczepnie; ale od Jenerała Couroux został aż do Gibraltaru odparty, a bombardowanie Kadyxu nowemi siłami i sposobami daley ciągniono. Moździerze nowego lania i nowego kalibru doprowadzane zostały do wielkiey doskonałości. Z korzyścią woyska południowego zachodziły utarczki w Andaluzyi i Grenadzie. Wzgorza Almiiaras w Grenadzie zostały przez Jenerała Lewal oczyszczone, rownie iak gora Alpuiaras; Pułkownik Aymard pobił herszta rokoszanow Moreno przy Baza w wschodniey Grenadzie. Na przeciw Jenerałowi Hill, który stał pod Willafranka, postawiony został Jenerał Hrabia Erlon (Drouet) przy Bibera. Jenerał Lallemand odparł przednią straż Angielską. D. 11 Czerwca Jenerał Hill miał głowną kwaterę w Zafra, a Hrabia Erlon w Azuaga. D. 21 cofnął się Hill do Albuhera, skoro Hrabiemu Erlon przybyli w pomoc Jenerałowie Soult i Parron. Hrabra Erlon postąpił do Willafranka, a Hill zmocnił się osadami z Elwas i Portalegre. Od tego czasu aż do konca Czerwca nie zaszło nic ważnego, wyiąwszy, że Anglicy w swoim okręgu urodzaie spalili i Balleysteros gotował się znowu od 28go do zaczepnego działania.

Z Barcelony d. 28 Października

Prywatny list z Madrytu pod d. 15 b. m. donosi, iż to miasto od wkroczenia tam Anglikow pograżone iest w naywiększym smutku. Wszyscy, którzy w prost lub ubocznie sprzyiali Królowi Józefowi, są okropnie prześladowanemi. Porwano 20 oycow familiy i d. 13 w więzieniu Buen-Retiro osadzono. Większa część szlachty udała się z Królem JMcią do Walencyi. Angielska Municypalność skonfiskowała ich dobra. Przez Anglikow wydawane w Madrycie gazety żalą się na ducha mieszkańcow. Obecność Angielskiego Jeneralisima Wellington sprawiła tam niemałe wrażenie. Nie pokazał się inaczey publiczności, iak tylko z balkonu, i to zawsze w towarzystwie dwoch hersztow rokosańskich, między innemi Jenerała Medico, byłego Mnicha czyli cerulika. Teatry w Madrycie są zamknięte. — Rokoszanie podeszli miasto Olot w Katolonii, ale w krotce stamtąd wypartemi zostali. Zamek tamteyszy iest przeciw wszelkiemu napadowi zabezpieczony. Jenerał Lacy dowodzi wyprawą przeciw niemu.

Z Londynu d. 1 Listopada.

Hrabia Moira przyiął dostoyność wielkorządcy Bengalskiego i dowodztwo woysk w przylądku Dobreynadziei. W ostatni wtorek doniesiono o tem mianowaniu prezydentowi i dwiema członkom wschodnio-indyyskiey kompanii, którzy znaywiększą radością go przyięli.

Imperator Moskiewski posłał Hrabiemu Liwerpool kosztowną tabakierę.

Naynagleysze rozkazy posłane zostały do portow Portsmutu, Plimutu, i t. d. aby niezwłocznie uzbroiono wszystkie okręty, które na morze poyśdź mogą i podwoiono zaciąg maytkow, ponieważ dowiedziano się, iż wiele małych eskader znayduie się w Francyi w gotowości do wyyścia pod żagle, które zdaią się bydź do Ameryki przeznaczone. Maią one wypłynąć skoro tylko iesienne burze przymuszą nasze okręty do odstąpienia od ich portow.

List z Quebeku pod d. 27 Września wyraża: Wtargnienie, którym iesteśmy zagrożonemi, zdaie się zbliżać. Dziesięć tysiączne woysko Amerykańskie stoi przy Plattborgu, o 60 mil (12 niemieckich) od Montreal. Jenerał Prevost trzyma liniią 6000 ludzi osadzoną; są to milicye i Indyanie, ale w dobrem stanie i pełni zapału. Milicya nasza potrafi Amerykańskiey wydołać; wszelako byłoby nam miło, gdybyśmy cokolwiek liniiowego woyska dostać mogli.

Przybył tu goniec z listami z Ameryki, których osnowa niewiadoma. Nie maią one bydź wcale za pokoiem, owszem Prezydent po nieszczęśliwey wyprawie do Kanady, postanowił dzielniey niżeli dawniey woynę prowadzić.

DODATEK

DO № 96.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 29. LISTOPADA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 24 Listopada.

Woysko Austryackie i Saskie wzmocnione 20,000 Francuzow, otrzymało nowe korzyści nad woyskiem Moskiewskiem przybyłem z Wołynia. Jenerał Czyczakow postępuiąc ku Słonimowi ścigany był przez woyska sprzymierzone; lecz Jenerał Moskiewski Sackin z korpusem 25,000, który był pozostał w Brześciu i Kobryniu dla zasłonienia Wołynia, szedł za woyskiem sprzymierzonem. D. 13go b. m. przednia straż Moskiewska została złamana, i wzięto nieprzyiacielowi 500 niewolnika. D. 16go Jenerał Regnier uderzył na Wołkowysk, który był zdobyty bagnetem w ręku przez brygadę Francuzką; nieprzyiaciel utracił tam 800 w zabitych, a 400 w niewolnikach.

Korpus Austryacki oddzielony przez Xcia Schwarzenberga przybył dnia 16 w wieczor w tył nieprzyiaciela, i zabrał onemuż prawie wszystkie bagaże, lazaret polowy, wiele wozow i ammunicyi, oraz 500 niewolnika.

W dniach 17 i 18 nieprzyiaciel był ciągle szarpany w swem cofaniu się, stracił w rozmaitych rozprawach naymniey 5000 w zabitych, ranionych i niewolnikach. Jen. Sackin zdaie się uchodzić na Wołyń, i iest żywo ścigany przez Jene. Regnier.

Kolumny nasze ruchome nad Bugiem ciągle się ucieraią z nieprzyiacielem. Podług rapportow wiemy, iż nieprzyiaciel attakował dnia 17 b. m. kolumnę Majora Rzodkiewicza pod Łosicami, chcąc go wyprzeć z tey pozycyi.

Major Rzodkiewicz, chociaż widział 4 razy licznieyszego nieprzyiaciela, iednakże stawił mu się, i odparłszy go kilkokrotnie utrzymywał się w swey pozycyi. — Zabrano nieprzyiacielowi 11 jencow, zabito 1 Majora, 1 Porucznika, kilkunastu kozakow, a kilkudziesiąt raniono. Z naszey strony straciliśmy 1 officera i 20 ludzi.

Przednia straż kolumny Pułkownika Wierzbickiego d. 18 rano o godzinie 2giey po północy podeszła pułk kozakow z 500 głów w Międzyrzeczu, i niezważaiąc na liczbę nieprzyiacielską attakowała go, który z początku się bronił, poźniey ustępuiąc męztwu garstki naszych żołnierzy, poszedł w rozsypkę, straciwszy w zabitych 2ch officerow, 26 żołnierzy i 35 wziętych w niewolą. Pułkownik Wierzbicki i Major Rzodkiewicz szczególne oddaią zalety przezorności officerow i męztwa żołnierzy naszych. — Jency przyprowadzeni do Warszawy maią kompletny swoy ubior, który im żołnierze nasi zupełnie zostawili.

W tych dniach dwa bataliiony Francuzkie wyruszyły stąd na dalsze przeznaczenie.

Dnia 21 b. m. przybyło tu kilka tysięcy woyska Bawarskiego, jazdy i piechoty. Spodziewamy się ich ieszcze więcey. Wszystkie po krotkim wypoczynku, ciągną daley do wielkiego woyska.

Z Mińska d. 8 Listopada.

(Z Gazety Minskiey.)

Dnia 29 p. m. prowadzono tędy tysiąc kilkaset jeńcow Moskiewskich świeże zabranych w bitwie pod Połockiem; między temi był Pułkownik Angielski, którego w dniu 4 t. m. zawieziono do Wilna.

Z Lipska d. 14 Listopada.

(Z Gazety Lipskiey.)

Więcey iak 10,000 ludzi z woyska Bawarskiego, z którego kilka kolumn przeszło iuż przez Saxonią, idzie połączyć się z korpusem woyska, będącym pod sprawą Jenerała Hrabiego Wrede, oraz pod naczelnym dowodztwem Hrabiego Gouvion St. Cyr. Spodziewamy się wkrotce przechodu woyska Wirtemberskiego, przeznaczonego rownież do wielkiego woyska, a dla którego zbiera się 1200 koni w Lipsku. Z woyska Królewsko-Saskiego, wysłano do wielkiego woyska, oprocz kontyngensu zaraz z początku uzupełnionego i wynoszącego 20,000 ludzi, niemniey oprocz pułku piechoty Xięcia Maxymiliana, stoiącego wraz z batteryą pieszą w Greifswald i Wolgast pod dowodztwem Marszałka Xięcia Castiglione (Augereau), ieszcze dwa piesze pułki, oraz pułk jazdy, niemniey 400 ludzi artyleryi. W celu uzupełnienia wszystkich Saskich korpusow odprawuiących kampanią, wybrano ieszcze w tym roku kilka tysięcy nowozaciążnych, których dzielą pomiędzy tymczasowe bataliiony w Torgawie, końcem odesłania ich potem do szeregow współbraci, tak chlubnie walczących za ogólną sprawę. Nayświeższy oddział woyska, wynoszący przeszło 1000 ludzi, odszedł w ostatnich dniach Października do 7 korpusu wielkiego woyska. W Torgawie zatrudniaią się ciągle dalszym urządzeniem nowozaciąźnych, którzy okazuią naywiększą gorliwość i przywiązanie do swoiego Króla i oyczyzny. Kilka przed niedawnym czasem przybyłych oddziałow koni z Multan i północnych Niemiec, zapewniaią wcześnie całkowite uzupełnienie jazdy, ktorey co chwila przesyłamy brakuiące konie.

NAYWIĘKSZE STOPNIE CIEPŁA I ZIMNA.

Dnia 22 Listopada 1812		† 1, 2.
— 23		— 2, 8
— 24		— 3, 6

DONIESIENIA.

Uwiadomia się Publiczność, iż dnia 29go Listopada r. b. o godz. 1 po południu w dobrach Lścinie pod Nrem 1 sprzedawane będą meble rożne jako to: stoliki machoniowe, lustra wielkie, kanapy, stołki, kopersztychy, komody, biora, Sofy i inne naywięcey daiącemu za gotową zapłatę. — Datt. w Jedrzeiowie d. 5 Listopada 1812.

J. Rzuchowski, Kom. P. J. D. Krak.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, obwieszcza ninieyszemi: iż kamienica na Kazimierzu przy Krakowie, przy ulicy Krakowskiey zwaney, narożnia pod L. 98 w Gminie II. miasta Krakowa stoiąca, z wszelkiem zabudowaniem poniżey wypisać się mianem, zaięciem obietym, do małoletnich Jana, Gustawa, Appollonii, Julianny i Pelagii Ankwiczow, niegdy JW. Stanisława Hr. Ankwicza synow i córek, mieysce mieszkania, a Opiekona swego W. Ignacego Łapińskiego w dobrach wsi Łazany w ościenney Galicyi Austryackiey Cyrkule Bocheńskim zamieszkałego maiacych, prawem dziedzictwa należąca, na żądanie W. Antoniego Himonowskiego, Szkół przygłównych Krakowskich Rektora, tu w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod 105 mieszkaiącego, a co do ninieyszego Aktu zamieszkanie swoie u W. Hiacynta Bień-

kiewicza O. P. D. przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Dep. Krakowskiego Patrona, iako Pełnomocnika swego w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 97 mieszkaiącego, obrane maiącego, od którego tenże W. Hiacynt Bieńkiewicz prawne kroki czynić będzie, przez publiczną licytacyą na zadosyć uczynienie w summie 10,000 złr. w papierach Banku Wiedeńskiego dłużney, na czer. złote 207 złp. 9 gr. 13, a na srebrną kurant monetę złp. 4291 gr. 25 wynoszącey, z prowizyą po złp. 5 od 100 i kosztami prawnemi Wyrokiem Trybunału Cywilnego d. 28 Listopada r. 1811 nastąpionym zasądzoney, sprzedaną zostanie. Akt przyaresztowania kamienicy tey d. 1go Września r. b. przez Ur. Jana Kantego Kowalskiego Komornika przy Trybunale Cyw. I. Instancyi Dep. Krakowskiego nastąpił, którego kopiia iedna Ur. Sebestyanowi Rawskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoiu Ptu i miasta Krakowa Wydziału II, a druga W. Walentemu Barszczowi pierwszemu Ławnikowi miasta Krakowa w d. 17tym Września r. b. prawnie wnoszonemi były, daley pomieniony Akt przyaresztowania w Księgi zaięcia w kancelaryi Trybunału Cyw. Dep. Krak. na karcie 131 pod L. 13 w d. 22 Października r. b. a zaś w Księgi hipoteczne Dep. Krak. Ur. Konserwatora w dniu 10 Października na karcie 105 pod L. 19 wpisanym iest. Pierwsza publikacya zbioru obiaśnień i warunkow kamienicy teyże odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. w Krakowie w domu Rządowym przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 publiczne posiedzenia swoie odbywaiącego, w dniu 15 mca Grudnia r. b. o godzinie 10tey z rana. Dan w kancellaryi Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. w Krakowie d. 25 Października 1812.

(Pod.) *Syktowski, Pisarz.*

Dnia 20go Grudnia r. b. o godzinie 3ciey po południu wino różnego gatunku w beczkach i butelkach stare, tu w Krakowie przy ulicy Gołębiey pod liczbą 256 w kamienicy Sukcessorow, niegdy W. Michała Sroczyńskiego za gotowe pieniądze sprzedawane będzie. — Wszyscy przeto chęć kupna maiący w dniu i mieyscu wzwyż wyrażonym stawić się zechcą. — Dan w Krakowie d. 26 Listopada 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I. D. K.

Uwiadomia się ninieyszym: że Ogrod dworski w Krzeszowicach, zawieraiący w sobie kilka morgow, będzie puszczony w trzechletnią arendę wraz z drzewami owocowemi, inspektami, domem mieszkalnem wygodnem, oraz z dodaniem podostatkiem Pańszczyzny i nawozu. Licytacya odprawiać się będzie w Krzeszowicach w Kancelaryi dominikalney dnia 18go Grudnia r. b. — Ostrzega się przytem, że arenduiący albo sam powinien bydź Ogrodnikiem z Professyi, albo przyiąć na siebie obowiązek utrzymywania uczonego Ogrodnika.

Działo się w Radomiu w mieyscu posiedzenia Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Radomskiego w dniu 26 Października 1812 roku.

Sędzia Delegowany Trybunału Cyw. pierwszey Instancyi Dep. Radomskiego.

Gdy na dniu dzisieyszym iako terminie do licytacyi dóbr Opatowa w powiecie Opatowskim Dep. Radomskim leżących, przez podpisanego na mocy wyroku Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Radomskiego Wydziału II. pod dniem 12 Maia r. b. na żądanie JW. Alexandry z Xiążąt Lubomirskich Hrabiny Potockiey Powodki, przeciwko JWW. Arturowi, Alfredowi, i Janowi Potockim, tudzież JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomirskich Hrabiny Rzewuskiey Pozwanym zapadłego, Działu dóbr powyższych Opatowa z przyległościami, do massy niegdy JO. Xcia Antoniego Lubomirskiego Kasztelana Krakowskiego należących, i sprzedaży dóbr tychże, przez publiczną licytacyą dopuszczaiącego, tak w skutek wyroku, iako też względnie do przepisow prawa ogłoszonym, żaden z chęci maiących kupna pomienionych czyli w ogole czyli cząstkowo dóbr, nie stawił się, i z tego względu termin takowy bezskutecznie przeszedł, przeto podpisany przychylaiąc się do żądania Ur. Teodora Iwanickiego Patrona Trybunału i JW. Alexandry z Xiążąt Lubomirskich Hr. Potockiey powodki Pełnomocnika, ogłoszenia powtornego terminu licytacyi domagaiącego się, takowy powtornie na dzień 1 Grudnia r. b. o godzinie 3ciey po południu, w którym licytacya tyle razy rzeczonych dóbr odbywać się będzie, stanowi. — Wzywa zarazem wszystkich chęć kupna maią-

cych, aby na tymże to ieft w dniu 14 Grudnia r. b. terminie, tu w Radomiu w mieyscu posiedzenia Trybunału Włu IIgo do licytacyi tychże dóbr odbyć się maiącey przed podpisanym do aktu tego Delegowanym o godzinie 2giey po południu ftawili się, w którym to terminie, dóbra klucza Opatowskiego pod naftępuiącemi warunkami naywięcey daiącemu prawem dziedzictwa sprzedanemi będą.

Warunki licytacyi.

1) Dóbr Opatowskich w Dep. Radomskim, Powiecie Opatowskim łeżących za pretium fisci wzięta będzie detaxacya w r. 1799 sporządzona, a w roku 180¾ w drodze exekucyi z J W W. Sukcessorami Krasińskich za taką przyięta, przez którą oszacowane zoftały, a) miafto Opatow 531,081 złp. 28 gr. b) Zochcin z przyległościami Biskupice i Bukowiany 146,216 złp. 26⅓ gr. c) Tudorow część w Czernikowie z wioską Jurkowice 145,416 złp. 11 gr. d(Folwark Borudzie z przyległością Łożyce 69,785 złp. 3⅓ gr. e) Truskolasy z przyległościami Kruszkow, Szczegło, i Worawice, 85,310 złp. 8 gr. f) Dobra Niemienice 119.014 złp. 13⅓ gr. g) Dobra wsi Jałowęsy 88,696 złp. 28½ gr. Zaś cały klucz w summie 1,185,521 złp. 28½ groszy. — 2) Nayprzod cały klucz dóbr tych będzie na licytacyą podany, a ieżliby się nikt kupna życzący niezgłosił, tedy dobra w szczególności tak poydą do sprzedaży, iak są oszacowane. — 3) Każdy zgłoszaiący się do licytowania całego klucza dóbr Opatowskich, dwudzieftą część taxy Sądowey, każdy zaś do szczególnych tylko dóbr licytowania zgłaszaiący się dziesiątą część taxy Sądowey, iako wadium czyli zakład w Kommissyi licytacyyney zaraz złoży w gotowiznie. — 4) Każdy iednak wierzyciel maiący summę na dobrach hipotekowaną; wolny ieft od złożenia powyższego wadii w gotowiznie, i może go tylko złożyć, dokumentami wierzytelności iego dobra ciążące okazuiącemi. — 5) Jeżeli składaiący wadium nic nie zalicytuie, zaraz po ukończoney licytacyi toż wadium bądź w gotowiźnie bądź w dokumentach złożone, odbierze. —— 6) Jeżeli zaś licytacya do skutku doydzie, tedy złożone, będzie do depozytu Sądowego wzięte, i do szacunku z licytacyi wypadłego policzone. — 7) Summa szacunkowa z licytacyi wypadła w przeciągu miesięcy trzech od dnia licytacyi w całości ma bydź zaspokoiona, wyiąwszy, gdyby naywięcey daiący z wierzycielami hypotekowanemi pod czas licytacyi albo w wzmiankowanem terminie inaczey się ułożył. — 8) Aby iednakowoż w tak krytycznym czasie, i powszechnym braku pieniędzy w kraiu, ułatwić też sprzedaż, do nayłepszy ceny wzbić, i wierzycieli hypotekowanych od szkody zabezpieczyć, załatwiaią się drogi do kupna tak wierzycielom iako i sukcessorom summy dobra Opatowskie ciążące maiącym w tym sposobie. Iż każdy podobny wierzyciel lub sukcessor, summami swemi, które ma na dobrach Opatowskich, wypłacić się będzie mocen, z tym iednak warunkiem, iż ieżeliby summy iego były takie, do którychby szacunek dóbr niedoszedł, na ten czas Onera fundi perputua, i pierwsze długi, na hypotekę nowo kupionych dóbr przyymie, z prawem upominania się o takowe u każdego z czterech Sukcessorow JO. Xcia Antoniego Lubomirskiego Kasztelana Krakowskiego w czwartey części. — 9) Który dobra Opatowskie zalicytuie odbierze ie w posiadanie z rąk Adminiftratora w 14 dni po licytacyi, ale dokument takowego kupna, dopiero po zupełnym wypłaceniu szacunku licytacyynego do hipoteki będzie mógł bydź wniesionym. Jeżeliby zaś nowy nabywca powyższym kondycyom, w wyznaczonym terminie zadosyć nieuczynił, tedy dobra Opatowskie kosztem i szkodą niedotrzymuiącego, powtornie na licytacyą będą puszczonemi, która gdyby niedoszła do szacunku przez niedotrzymuiącego nabywcę w poprzedzaiącey licytacyi ofiarowanego, tenże nie dotrzymuiący nabywca, resztuiącą kwotę z złożonego wadium szkodować będzie, i od czasu dóbr obięcia aż do oddania trzeciemu, który zalicytuie, kalkulacyą z dochodow Sukcessorom złożyć będzie winien. — Wszyscy przeto dobra pomienione licytować i kupić sobie życzący w terminie i mieyscu oznaczonym w sposobie prawnym ftawić się zechcą. O ftanie zaś dóbr na licytacyą iśdź maiących, bądź przed, bądź w samym licytacyi terminie, z Inwentarzow gruntowych, u Patrona Powodki Ur. Teodora Iwanickiego w mieście Radomiu na ulicy Szewskiey pod Nr. 61 mieszkaiącego znayduiących się, dokładną powziąść mogą wiadomość.

(Pod.) *Lubieniecki, S. Deleg.*